

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna  
wzrost w Poznaniu 7 marek 50 fen. w Państwie niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen. w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmują w miesiącu prężności oraz w państwach do swiata pocztowego niemieckiego-następnego należących urząd pocztowe. W innych krajach nad tylko masę acentury za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przysłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopiśma  
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nieznoszone będą.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

Ogłoszenia dla Dziennika przyjmują w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendruck“ Behrenstrasse. — W Wiedniu Rudolf Mosse, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Librairie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmują w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendruck“ Behrenstrasse. — W Wiedniu Rudolf Mosse, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

cały ciąg wystawy Polacy, którzy się udają do Paryża, nabyć mogą pojedyncze numera Dziennika Poznańskiego w Grands Magasins du Printemps, Boulevard Hausmann N. 70.

POZNAŃ, 6 sierpnia.

Wiadomości potwierdzają dzisiaj to, co wczoraj o przyczynach powstania nie tylko w Mostarze, ale, jak się zdaje, i w innych miejscach Bośni i Hercegowiny. Otóż Turcy, nie chcąc do zawarcia konwencji, która by okupacji, wszelkie porusza sprężyny, ażeby przeszkodzić okupacji, to przynajmniej utrudniać ją. Dla okupacji Bośni i Hercegowiny podobno takich samych warunków, jak w Egipcie, a więc oprócz ograniczenia czasu okupacji, ażeby przewyżki dochodów przekazywać do Wiednia przystać nie chcą. Na to w Wiedniu przystać nie chcą. Na to w Wiedniu przystać nie chcą. Na to w Wiedniu przystać nie chcą.

Otóż wstęp do okupacji Bośni, przyczem nadmieniamy, że według wiadomości zamieszczonych z Carogrodu pod dniem 4 bm. w Polit. Corr. przesłała Porta w zeszłą sobotę ostatnie instrukcje Karatheodory paszy do Wiednia. Gdyby i wtedy jeszcze, tak pisać, nie powiodło się zawrzeć konwencji z Austrią, w takim razie zastrzeżenie sobie Porta dalsze kroki dyplomatyczne. Nie lepsze jak z Austrią zdają się być stosunki Porty z Grecją. W kołach, w bliskiej stojących styczności z rządem — tak telegrafują z Aten do Politische Correspondenz — panuje wielkie rozdrażnienie, ponieważ Porta zmusza ludność w nadgranicznych obwodach do podpisywania petycji przeciwko odstąpieniu jakiegokolwiek części kraju — a Biuro Wolffa następującą rozpowszechnia wiadomość:

**Wolo, 4 sierpnia.** W Tessalii i Epirze usiłują Turcy gwałtem nakłonić ludność grecką, ażeby sprzeciwiała się aneksji. Władze dopomagają nawet w tym celu bandom rozbójniczym. Grecy nie dają się nakłonić do podpisów.

Ale nie dość jeszcze na tym — bo i w powstaniu w górach rodopskich widoczna podobno ręka turecka, kierująca wszystkimi. Powstanie to nie tylko nie przytlumione, ale, jak telegrafują z Carogrodu pod dniem wczorajszym, Rosyanie zezwoli powstańców w górach rodopskich, ażeby w przeciągu 10 dni opuścili Rumelię, w przeciwnym bowiem razie wyruszą przeciwko nim wojsko. W skutek powyższego wezwania stawilo się dwóch przywódców powstańców w Carogrodzie i oświadczyło angielskiemu ambasadorowi Layardowi, że stawiać będą dalszy opór i że Rosyan robią odpowiedzialnymi za wszelkie następstwa. — Z drugiej strony nadmienić tutaj należy, że według wiadomości, jakie nadeszły do Carogrodu z Adryanopola, miał generał gubernator, książę Dondukow-Korsakow, oświadczyć deputacyi z Filipopola, skarżąc się, iż Filipopol nie należy do Bułgarii — ażeby uspokoiła się chwilowo i pocieszała się tym, iż w kilka lat urzeczywistnią się jej nadzieje. — Tak więc mimo zawartego traktatu nie zaniechano dawniejszych intryg a może teraz nawet w najlepsze rozpoczyna się agitacja i trwać będą dopóty, dopóki nowa i to krwawsza nie rozpocznie się wojna.

Niemieckie dzienniki a nadewszystko berlińskie zajęte są dzisiaj wyłącznie tylko wiadomościami i pogłoskami, które się odnoszą do rokowań nuncyusa papieskiego Masella z księciem Bismarckiem w Kissingen. Nic w tym dziwnego, — bo od wypadku owych rokowań zależy, czy w Prusach nowa rozpocznie się era, era reakcyjna, a nie tylko to, czy wkrótce ustąpi minister dr. Falk. Ale — ja dotychczas — nie jeszcze pewnego dowiedzieć się nie można o owych układach. To, co piszą dzienniki, to same tylko przypuszczenia. Faktem jest tylko, powtarzamy, że toczą się układy i że według prasy berlińskiej doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Jakże zaś rząd „zrobi ustępstwa, na jakie koncesje gotowa zgodzić się Kurya, jaka więc w skutek tego będzie postawa centrum w przyszłym parlamencie itd. — to wszystko pokryte grubą jeszcze tajemnicą. Do rozmaitych uwag, z jakimi w tym względzie występują pisma berlińska — a te podajemy poniżej — dodajemy jeszcze zapatrywanie dziennika D'efense, organu biskupa orleańskiego. Jak głoszą, są słowa pomienionego dziennika, oprze się rząd niemiecki na frakcyi centrum. Od kilku dni rozpoczęły się rokowania, których celem utworzenie modus vivendi między Berlinem a Rzymem. Widoczna, że wśród obecnych okoliczności gotów książę Bismarck niejedno katolikom zrobić ustępstwo. Ale o to tylko teraz chodzi, czy frakcja centrum dość będzie posiadała gwarancyi, — iż rząd

nie wróci po jakimś czasie do dawniejszego kierunku i nie rozpocznie na nowo walki kulturowej. Ponieważ ks. Bismarck potrzebuje katolików, a więc wszystko gotów przyrzec. Na szczególnie jednakowoż przywódcy centrum nie zechcą dobrowolnie zejść do roli „oszukanego.“ Köln. Ztg. utrzymuje, że pruski rząd nigdy nie zezwoli na zniesienie ustaw majowych, ale że wykonywać je będzie tylko z umiarkowaniem i że poświęci p. Falka. Czyż to jednakże, jeśli to ma być maximum koncesyi, zadowoli frakcyę centrum? tak kończy D'efense.

Już przy zamknięciu niniejszego przeglądu dochodzi nas następująca depeza:

Mostar, 5 sierpnia, 6 godzina po południu. Austro-węgierskie wojska wkroczyły tu bez oporu i uroczyste zostały przyjęte. Konsulowie Wassitih i Strantz udali się do Metkowicz.

### \* Prowincjonalny komitet wyborczy na Prusy Zachodnie wydał następującą odezwę:

„Przy ostatnich wyborach do niemieckiego rejstagu zwyciężyła ludność polska w okręgach: starogardzko-kościerskim, kartusko-wejherowskim, chełmińsko-toruńskim i chojnicko-tucholskim i obrała posłów polskich.

Ścisłejsze wybory będą jeszcze w okręgach: kwidzińsko-sztumskim, grudziązko-brodnickim, gdańskim i świeckim, w których nie dostawało ludności polskiej tylko kilkaset a nawet tylko kilkadziesiąt głosów do zwycięstwa.

Otóż do tych ostatnich okręgów, mających jeszcze raz głosować, zwraca swoją odezwę podpisany komitet prowincjonalny, aby spełnili swój obowiązek narodowy i nie żałowały trudu przy powtórnych wyborach.

Statystyka rządowa podaje w Prusach Zachodnich przeszło milion ludności niemieckiej, a tylko około dwakroć pięćdziesiąt tysięcy ludności polskiej, a więc cztery razy tyle Niemców co Polaków. Na tej statystyce rządowej opierają się ustawy szkolne i administracyjne, krzywdzące w wysokim stopniu ludność polską.

Otóż przez zwycięstwo przy wyborach dokumentujemy nie tylko, że ta statystyka mija się z prawdą, ale że nas jest nawet więcej niż Niemców. Taki dowód posłuży posłom polskim do upominania się o uwzględnienie narodowości polskiej i o prawa narodowe, kulminujące w równouprawnieniu narodowości polskiej, o którą my w poczuciu godności własnej starać się winniśmy i której nasi niemieccy współobywatele zazdrościć nam nie powinni, bo dopiero na równouprawnieniu narodowym możemy im podać rękę jako równi z równymi.

**Prowincjonalny komitet wyborczy:**  
Lyskowski z Mileszew. Parczewski z Belna. Czarliński z Zakrzewka. Działowski z Uciąża.

**\* Zebrane wyborcze w Brodnicach** odbędzie się w dniu 11 bm. o godzinie 4 1/2 po południu w Hotelu rzymskim Zebranie to urządzone dla zachęcenia wyborców do gorliwego pełnienia obowiązków obywatelskich przy ściślejszym wyborze w okręgu grudziązko-brodnickim, który na dzień 13 bm. oznaczony został a w którym pod głosowanie przychodzi nasz kandydat p. **Rybiński** i kand. **liberałów Bieler**. Na zebraniu rzezonem przemawiać będzie p. **Danielewski**, majster od Przyjszcia.

### Wiadomości urzędowe.

Król nadał tajnemu radcy budowniczemu Wex w Bydgoszczy, przewodniczącemu dyrekcji kolei wschodniej, pozwolenie do noszenia perskiego orderu słońca i lwa drugiej klasy.

### Korespondencja Dziennika Poznańskiego.

Z Szubińskiego, 4 sierpnia. (Wybory.)

(—) Zostaliśmy pobici. Dwa razy zwyciężaliśmy, w r. 1871 wprawdzie tylko kilkudziesięciu głosami, ale za to w r. 1877 już znaczną większością 620 głosów, a po tym ostatnim tak stanowczym zwycięstwie byliśmy prawie przekonani, że zdobyliśmy tę pozycyę parlamentarną raz na zawsze, że mandat poselski z okręgu wyrzysko-szubińskiego stanowczo do nas należy. A jednak, choć ta dobra otucha bynajmniej nie osłabiła gorliwości mężów kierujących u nas wyborami, pomimo że sumiennie, można powiedzieć, prawie wszyscy wypełnili swój obowiązek, pomimo nawet że zdołaliśmy zgromadzić na hr. Skórzewskiego większą ilość głosów aniżeli ostatnią razą, pomimo to wszystko zostaliśmy pobici. Bethmann-Hollweg został wybrany większością 359 głosów. Ażeby to zrozumieć, potrzeba się przypatrzeć uważnie liczbom, które rozstrzygnęły; może w nich dostrzeżemy przyczynę klęski i możliwość zwycięstwa w przyszłości. Zestawimy tutaj dla tego wypadek pomysłny dla nas wyborów w r. 1877 i niepomysłnych w bieżącym:

Powiat.	Uprawion. do głosowania.	Głosowało.	Otrzymał gł.		Zyskał głos.	
			Skórz.	Beth.	Skórz.	Beth.
Szubiński.						
rok 1877	10633	9151	5518	3618		
rok 1878	10817	9913	5635	4277	117	659
Wyrzyski.						
rok 1877	10497	9258	3976	5256		
rok 1878	10443	9701	3992	5709	16	453
Cały okręg.						
rok 1877	21130	18409	9494	8874		
rok 1878	21260	19614	9627	9986	133	1112

Te liczby dowodzą najpierw, że z obu stron toczyła się walka z nieznana gdzieindziej żarliwością, możnaby powiedzieć, że obie strony wyprowadziły do boju ostatnie swoje rezerwy — res venit ad triarios. Bo jeżeli w r. 1877 udział głosujących wynosił 87 proc., to w tym roku wzrósł do 92 1/2 proc. Jest to udział niesłychany,

tentowanie z tej „niepotrzebnej“ podróży, z tego marnowania czasu bez potrzeby. — To znowu taki śmieszny pomysł, jaki tylko u rosyjskich stepowców urodzić się może! — zdawał się pomrukiwać. — O ci Moskale!

### XII.

Kiedyś wszyscy miejsca zajęli, podniósł się Marcin Piotrowicz, wyciągnął ramiona, odchrząknął, spojrzął na nas wszystkich swemi niedźwiedzimi oczkami przejmująco, westchnął głęboko i zaczął mówić:

— Szanowni panowie! Zaprosiłem was z następującego powodu. Starzeje się, moi panowie, choroby nawiązują mi. Otrzymałem już przestrożę, a godzina śmierci zbliża się jak złodziej w nocy. Nie prawdaż, ojczulku? wrócić się do popa. Pop wstrząsnął się.

— Zapewne, zapewne, wyrzekł z wolna i wstrząsnął głową.

— Z tej przyczyny, mówił dalej Marcin Piotrowicz podniósłszy głos, nie chcąc, ażeby mię śmierć nieprzygotowanego zastała, postanowiłem...

I Marcin Piotrowicz powtórzył tu słowo w słowo to, co przed dwoma dniami u matki był powiedział.

— Mocą postanowienia mego, zwołał jeszcze głosię, został ten dokument — tu uderzył ręką po papierach leżących na stole — został ten dokument przemennie napisany i zaproszone zostały odpowiednio władze jako świadkowie; a jaką jest wola moja, wyłożę to wam następnę paragrafy. Dotąd ja rządziłem... teraz jestem strudzony.

Marcin Piotrowicz włożył na nos okrągłe żelazne okulary, wziął jedną z zapisanych kartek ze stołu i zaczął czytać, co następuje:

— Dokument podziału, dotyczący się oficera artyleryi pozasłużbowego i szlachcica Marcina Charłowa i jego posiadłości, ułożony przez niego samego, przy zdrowych zmysłach i z własnej woli, w którym dokładnie oznaczone są grunta, przypadające obu moim córkom Annie i Eulampii — skłonić się!

Skłoniły głowy.

— I w których dalej podane jest, w jaki sposób

## KRÓL LYR STEPU.

POWIEŚĆ

WANA TURGENIWA.

(Tłumaczona z rosyjskiego)

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 176.)

### XI.

W dniu oznaczonym zjechała nasza wta karoca z czterech siedzących, zaprzężoniemno-kamieniami kołmi i powożona przez nierzwszego zana, grubego, szpakowatego Aleksęgnajestaty przed wschody naszego domu. Znać aktu, Charłow dopełnić zamierzał, i uroczyst z jaką groźbą, zrobiła na matce mej wielkie wrnie. Ona wyiała rozkaz do zaprzężenia galowękwipażu, i mnie nakazała włożyć suknieięteczne; i ję miał być widocznie w osobliwy sposób. Co do Kwiecińskiego, to nosił zaż czarny i krawata.

W ciągu całej podróży nie przestawał Souvenir jak sroka i co chwilę pytał się, i jemu czego nie napisze, nazywając go pram wielkimi i batwanem.

Kwieciński, człowiek posępny i ironicznie wydujący.

— Czy pan nie przestaniez wreszcie, wki polakentem, pleść takich głupstw? Czy możesz być spokojnie zachować? Czy musisz pan ieczenie swe niepożyteczne — było to jegubienie — swe nieużyteczne śmieszności?

— Hm, zaraz, zamruczał Souvenir złośliwym, mikił zrywatemni swemi oczkami oknem pou.

Pytał jeszcze kwadrans a równo pędz konie

zaczęły zaledwo pocić się pod pięknymi szoramii nowemi, kiedyśmy dom Charłowa ujrzeli. Powóz nasz wtoczył się przez bramę na oścież otwartą na podwórze. Forys, którego nogi zaledwie pod siodło sięgały, zabrzmiął po raz ostatni dziecięcym głosem ze swem ostrzeżeniem. Ramiona starego Aleksęgo podniosły się równocześnie, by sięgnąć cugle, usłyszeliśmy ciche: „Prri!“ — i powóz stanął. Żaden pies nie przyjął nas szczeniem, nawet dzieci dworskie, które zwykle uwijają się po podwórzach w długich koszulach — i te zniknęły. Zięć Charłowa oczekiwał nas w progę. Przypominam sobie, że jakby na Zielone Świątki po obu stronach wschodów poutykano młode brozki. „Uroczystość sypie się po uroczystości“, zamruczał Souvenir, wyskakując najpierwszy z powozu. I w rzeczy samej wszystko zdawało się nosić na sobie jakąś uroczystą cechę. Zięć Charłowa miał na sobie jedwabną krawatę z atlasową kokardą i bardzo ciasny frak czarny. Wyglądający z po za niego Maksymka upomadał się tak silnie kwasem, że mu z włosów formalnie ciekło.

Weszliśmy do pokoju a w środku niego wynurzył się — tak też, wynurzył się jak góra nieruchomie tam siedzący Marcin Piotrowicz. Nie wiem, jakie uczucie przejmowało Souvenira i Kwiecińskiego na widok tej kolosalnej postaci, ale mnie przejmowało zawsze uczucie podobne do uszanowania. Miał na sobie szary surdut ze stojącym czarnym kołnierzem — zapewne mundur swój ochotniczy z roku 1812. Piersi jego zdobił medal bronzowy a u boku jego wisiała szabla. Lewa ręka spoczywała na rękojeści szabli, podczas gdy prawa leżała na stole pokrytym czerwonym sukmem. Na tymże stole leżały dwa zapiskane arkusze papieru.

Charłow nie poruszył się, zdawał się nawet nie odychać mocno. A co za godność bila z jego postawy i osoby, co za zaufanie w siebie, w swą nieograniczoną i niezaprzeczoną potęgę. Zaledwo powitał nas lekkim skinięciem głowy, i wskazując palcem lewej ręki na rząd krzesel, wyrzekł przytłumionym głosem: „proszę“.

Przy lewej ścianie pokoju stały córki Charłowa, obie w świątecznych szatach; Anna w sukni zielonej, Liliowa w różowej sukni z wiśniowemi wstążkami. Obok nich

### Sprawa wschodnia.

#### Okupacja austriacka.

Na ziemi, której ludność miejscowa według relacji dzienników urzędowych i półurzędowych z takim przy-  
muje entuzjazmem wojska okupacyjne, błogostawiać cesarza  
austriackiego i hr. Andrassego, iż racyli zaragnają pod  
swoje opiekuńcze skrzydła, padły już pierwsze strzały  
ze strony rozentuzjazmowanej ludności, które położyły  
trupem 70 huzarów. Po bliższe tego spotkania szcze-  
góły odsyłamy czytelnikom do „Przeglądu.“ Działo się  
to w Bośni w okolicy Derbentu.

Niemniej niepokojące nadchodzą doniesienia z Met-  
kowa cu, miasta nadgranicznego w Hercegowinie. We-  
dle nich wzmagają się z każdą godziną ruch zbrojny w  
w Mostarze i jego okolicy; wszystkie otomańskie cy-  
wilne i wojskowe władze zostały wygnane. „Władze tu-  
reckie, mówi depesza urzędowa, okazały się niezdolnymi  
do stłumienia powstania a wszystkie spokojniejsze i po-  
siadające klasy oczekują z utęsknieniem (!) nadejścia  
wojsk austriackich.“ W Mostarze wojsko odmówiło włą-  
dzom posłuszeństwa i brata się z ludnością, która opa-  
nowała koszary, arsenał, całe zapasy amunicji i mate-  
ryał wojenny.

Ze stósunki między Austrią a Portą nie są zbyt  
serdeczne i że wojska okupujące znajdują się w całym  
tego słowa znaczeniu w kraju nieprzyjacielskim dowodzi  
ostatni artykuł półurzędowej Pol. Corr., w którym  
uderzając gwałtownie na Portę, zarzuca jej, że pra-  
gnie jeno zyskać na czasie, aby przygo-  
tować i zorganizować w Bośni i Herce-  
gowinie opór zacięty. Zarzuca dalej, że postawa  
władz krajowych jest dwuznaczna i że rząd turecki po-  
zostawia agitatorom wolne pole do działania. Porta nie  
nie zrobiła ani nie robi dla uspokojenia kraju, lecz  
owszem zachowuje bardzo tajemnicze milczenie. Wysłane  
z Carogrodu do Serajewa oficjalne instrukcje są niesły-  
chanie elastyczne. Za wiedzą Porty szejik-ul-islam wy-  
słał całą rotę sfanatyzowanych sofitów i ulemów jako  
emisarzy do Serajewa, Trawnika, Banialuki i innych  
miejsz celem podburzenia mahometan i zorganizowania ru-  
chu zbrojnego. — Z drugiej strony nadesłał seraskiera  
tajne skazówki Hafizowi paszy, naczelnemu komendan-  
towi wojsk regularnych. W nich polecono mu, aby za-  
patrzył tych wszystkich ochotników mahometanickich,  
którzy pragną walczyć przeciw Austrii w broń i amu-  
nicję, co więcej, bataliony regularne mają w razie po-  
trzeby oddać ochotnikom dobrowolnie broń swoją i roz-  
głosić, że takowa została im znieścacka odebrana. Wszy-  
stkie w szczególności, kończy Pol. Corr., są bezwzględnie  
wiarogodne, a z nich pokazuje się dowodnie, że Porta  
myśli o zbrojnym oporze.

O stanie rokowań między Austrią a Portą co do  
okupacji Bośni dają inspirowane dzienniki tureckie na-  
stępujące wyjaśnienia: Porta żądała, 1) aby termin oku-  
pacji ściśle był oznaczony, 2) aby Austrija przewyżki  
dochodów z Bośni odsełała do skarbu tureckiego, 3) aby  
mianowanie urzędników w tych okręgach Bośni, gdzie  
mahometanie stanowią przeważną liczbę, odbywało się  
z współudziałem Porty. Prócz tego wystąpiła Porta  
jeszcze z całym szeregiem mniejszych żądań. Na to od-  
powiedzieli hr. Andrassy: 1) że kongres berliński nie dał  
żadnej dyspozycji co do trwania okupacji, że przeto  
Austrija nie może w tej kwestyi wiązać sobie z góry rąk,  
2) że Austrija wydała od trzech lat na utrzymanie bośni-  
ackich i hercegowińskich wychodźców około 10 milionów  
złr., musi przeto przedewszystkiem baczyć na to, aby mę-  
gła z ewentualnych dochodów pokryć powyższy wydatek;  
3) Porta dowiodła, że nie jest w stanie utrzymać  
spokoju i bezpieczeństwa w Bośni i Hercegowinie. Au-  
stria przeto nie może zezwolić, aby Porta w czasie oku-  
pacji mieszała się do wewnętrznych stósunków obu pro-  
wincyi.

Budapester Corresp. donosi z Wiednia:  
„Temi dniami wyjdą przepisy względem administracji i  
sądowictwa, jakie mają być w Bośni zaprowadzone. —  
Administracja będzie ile możności prosta, mało kosztu-  
jąca i mniej więcej taka, jak obecnie na Pograniczu —  
tylko że gminy nie otrzymają tak obszernej anatomii.

„Próżne są na teraz spory, czy Bośnia do Przedlit-  
wii ma być przyłączona czy do Węgier. Rząd wspólny  
wcale nie myśli — mimo powszechnego twierdzenia —  
anektować Bośni formalnie (?) albo też do jednej z dziel-  
nic monarchii przyłączyć. Zamierza owszem, jeżeli oku-  
pacja ma być trwała, Bośnią traktować jako kolonię  
monarchii; z obcej ziemi administrowaną i rządzoną. —  
Spodziewają się, że dochody Bośni niezadługo wystar-  
czą na pokrycie kosztów zarządu, kosza okupacji zaś  
wojskowe pokrywać będzie budżet wspólny. Odpadną  
więc wszelkie nieporozumienia co do kwestyi prawno-polity-  
cznej, finansowej itp. i byle nie zaszyły żadne inne kło-

poddani i cały dobytek w bydle między wspomniane  
córki został podzielony. Własnoręcznie podpisany.

— To jego własna redakcja, szepnął sprawnik do  
ucha Kwiecińskiego, pragnie być podziwianym dla pię-  
kności stylu. Dokument prawny spisuje się według formy  
przepisaney i bez wszelkiej kwieciowości oratorskiej.

Souvenir zaczął się chichotać.

— Tak jest, ale zupełnie odpowiada mojemu okre-  
sleniu! zawołał Charłow, dosłyszawszy uwagi sprawnika.

— Zapewne, odpowiada we wszystkich punktach  
pańskiemu określeniu, pospieszył ten z odpowiedzią.  
Tylko nie można, jak pan wiesz, Marcinie Piotrowiczu,  
obejść formy urzędowej. Wymagalismy też szczegóły  
niepotrzebne. Bo srokamii krowami i tureckimi ka-  
czkami sąd się zajmować nie może.

— Chodź no tu! zawołał Charłow na swego zię-  
cia, który się za nami wsunął do pokoju i w pokornej  
postawie stał pode drzwiami.

— Weź to i czytaj! Mnie to już trudno! Ale  
żebyś mi nic nie potknął! Zeby to wszyscy obecni pa-  
nowie słyszeli!

Stotkin wziął papier w obie ręce i zaczął czytać  
dokument wyraźnym ale drzącym głosem, z elegancją  
i uczuciem. Z jak największą dokładnością było tam  
oznaczone, co przypadnie Annie a co Eulampii i jak ma  
podzielić być dokonany. Od czasu do czasu przerywał  
Charłow odczyt temi słowami:

— Słyszysz, Anno, to jest nagroda twej gorliwości!  
albo: to dają tobie w podarunku, Eulampko!

I za każdą razą kłaniały się obie siostry, Anna  
całą górną częścią ciała, Eulampia zaś tylko głową —  
przyczem Charłow na nie z niewzruszoną powagą spo-  
glądał.

Dom pański — to jest nowe skrzydło domu —  
przeznaczone było Eulampii, „jako najmłodszej córce i  
według starodawnego zwyczaju.“ Odczytującemu zdawał  
się język w gardle ustawać, kiedy czytał te słowa tak  
dłan nieprzyjemne, podczas gdy Zytkow wargi sobie obli-  
zywał. Eulampia spoglądała na niego z boku; gdyby  
był na miejscu Zytkowa, nie byłby mi się ten wzrok  
podał. Pogardliwy wyraz twarzy, który Eulampii,

poty, to monarchia wnet się zaprzyjaźni z tym nowym  
dla swego przemysłu obszarem.“

Z Carogrodu telegrafują, że tamtejsze biuro  
prasowe wezwało dzienniki do wstrzymania się od wszel-  
kich objawów na rzecz ewentualnego oporu w Bośni.  
Wedle zaś telegramu londyńskiego przyjaciele Turcji w  
Anglii przygotowują rodzaj manifestacji na korzyść sul-  
tana, domagając się od rządu angielskiego, aby oświad-  
czył wyraźnie, że kongres udzielił hr. Andrassemu jedy-  
nie c/a-owy mandat do okupacji Bośni i Hercegowiny  
i by nie dopuścił tym sposobem do aneksyi obu tych  
prowincyi tureckich.

Stósunki w Bułgarii i Rumelii.

Do\* historyi nadużyć i okrucieństw, jakich dopu-  
szczali się Rosyianie i Bułgarzy na ludności mahometan-  
skiej w Bułgarii i Rumelii coraz to więcej przybywa  
materiału. Świeżo rozdano parlamentowi angielskiemu  
cały tom depesz, zawierających same sprawozdania kon-  
sulów i agentów angielskich o okrucieństwach, popełnia-  
nych na ludności tureckiej w Bułgarii i Rumelii. W de-  
peszy z 16 czerwca donosi p. Layard, że Rosyianie w Fi-  
lipopolu popełnili w ciągu 24 godzin więcej gwałtów, niż  
40,000 basz buzków kiedykolwiek popełnić mogło. Kon-  
sul Reade donosi z Warny, że zamiarem Rosyan zdaje  
się być wygnanie wszystkich muzułmanów z kraju.

Z Carogrodu donoszą, że wychodźcy z Bułgarii w  
największej znajdują się nędzy. Nie śmia wracać, gdyż  
Bułgarzy pod opieką rosyjską prowadzą dalej morderstwa  
i żyjeptwa a nawet dążą do zupełnego wypęcenia ży-  
wiolów niebułgarskich. Angielki zbierają składki na  
wychodźców.

NIEMCY.

\* Berlin, 5 sierpnia. Wedle urzędowego wy-  
kazu wybrano w dniu 30 lipca 336 posłów do parla-  
mentu a w 61 okręgach wyborczych przyjdzie do ści-  
ślejszych wyborów. Dla jaśniejszego poglądu na licze-  
bny stósunek stronnicw w nowym parlamencie z u-  
względnieniem składu przeszłego parlamentu, podajemy  
tu za National Ztg. następujące zestawienie wyka-  
zujące rezultat wyborów:

	W przesz. parl.	Wybraoi posł. w d. 30 lipca.	Wybory ściślejsze.
Stronnicwo niemie- cko-zachowawcze	40	54	15
Stron. cesarski	37	48	13
Staroliberalni	2	3	7
Narodowo-liberalni	127	82	35
Grupa Löwe	12	4	4
Stron. postępowe	35	17	11
Stron. ludowe (Volks- partei)	4	—	4
Socyalisci	12	2	16
Hanow. partykularysty	6	7	3
Centrum	92	91	6
Polacy	14	14	5
Duńczycy	1	1	—
Alzaccy klerykalni	5	5	—
Stron. protestujące	4	5	1
Autonomisci	5	4	—
	397	336	122=2x61

Takimi były główne rezultaty wyborów. Na pier-  
wszy rzut oka nie można się po nich spodziewać — jak  
powiada Kreuz Zeitung — stałej, pewnej większości  
choćbyż zamiary rządu mniej były znanymi, jak są istot-  
nie a wybory ściślejsze mało zmieniają w tym stósunku.  
Tyle jest rzeczą pewną, że nastąpił pewien widoczny  
zwrot ku prawicy i że punktu ciężkości przyszłego parla-  
mentu nie należy szukać w narodowo-liberalnym stron-  
nicw, lecz na prawej stronie parlamentu. Obiedwie za-  
chowawcze frakcyje nie tworzą bynajmniej większości i  
potrzebować będą z jakie 85 członków innych frakcyj  
do przeważania szali na swoją stronę. Lecz z kąd ich  
wziąć? — pyta Kreuz Ztg. — Klerykalno-zachowa-  
wca koalicya, o której od niejakiego czasu piszą dzien-  
niki liberalne, jest w tej postaci tylko postrachem libe-  
ralizmu a na połączenie się ewangelickich konserwaty-  
stów z katolickimi nie zgodziłoby się całe centrum.  
Przypuścić wprawdzie należy, że jeżeli toczące się roko-  
wania zakończą się szczęśliwie, przestanie centrum być  
frakcją opozycyjną, i że część tego stronnicwa pójdzie  
razem z konserwatystami, ale i w ten sposób nie da się  
jeszcze utworzyć większości. Trzeba się przeto uciec  
do prawego skrzydła narodowo-liberalnego stronnicwa,  
któreby musiało dostawić z jakie 35 posłów, którzyby  
stanowili lewe skrzydło większości. W ten sposób moż-  
naby utworzyć większość — tak dalej rozumuje Kreuz  
Ztg., — ale pod warunkiem, że stósunki pomiędzy rzą-  
dem a frakcją centrum się jako tako ułożą, co nie jest  
nieprawdopodobnym. Najważniejszą rzeczą jest przy tém  
ta okoliczność, że do zakończenia „walki kulturnej“ o ile  
wchodzi tu w rachubę prawodawstwo cesarstwa, nie po-  
trzeba już pomocy narodowo-liberalnego stronnicwa. Na  
tém polu, jeżeli przyjdzie do ugody, może przyść do po-  
rozumienia pomiędzy obudwoma zachowawczymi stronni-  
cstwami a centrum i możnaby w ten sposób utworzyć  
dość silną większość bez pomocy prawego skrzydła na-  
rodowo-liberalnego stronnicwa. Ma to nader ważne zna-  
czenie dla dalszego rozwoju na polu prawodawczém. W  
każdym razie tyle jest pewną rzeczą, tak kończy Kreuz  
Ztg. pogląd swój na rezultat wyborów do parlamentu,  
że stronnicwo narodowo-liberalne nie stanowi już więk-  
szości w niemieckim parlamencie i kierować nim nie  
będzie.

Co do socyalistów, o których pisalismy mylnie, ja-  
koby trzech ich zostało wybranych do nowego parla-  
mentu, to obecnie pokazują się po ogłoszeniu urzędowego  
wykazu rezultatu wyborów, że utracili dziesięć krzesel  
i dwóch tylko, jeżeli naturalnie przepadną przy wszystkich  
wyborach ściślejszych, a ponowną walkę wyborczą staczać  
będą w 18 okręgach, wejdzie do parlamentu a miano-  
wicie posłowie Bracke i Liebknecht. Tym sposobem  
poniosłoby socyalno-demokratyczne stronnicwo  
nader dotkliwą klęskę przy obecnych wyborach. Tak  
jednakże nie jest, skoro się przypatrzemy bliżej i samym  
wyborom i towarzyszącym im okolicznościom. Przy  
obecnych wyborach pokazało się bowiem, że w mianowicie  
w wielkich miastach niemieckich jak Berlinie, Hamburgu,  
Wrocławiu, Hanowerze, Lipsku i Dreźnie, głosy so-  
cyalistycznych wyborców urosły znacznie w stósunku do  
przeszłych wyborów. W samym Berlinie zwyciężyły się  
tą razą głosy socyalistów o okrągłą sumę 25,000. Nadto  
w 18 okręgach przychodzą socyalisci do wyborów ściślejs-  
szych. Jeżeli się przytęm zwąży, że obecne wybory od-  
były się pod wrażeniem dwukrotnego zamachu na życie  
cesarza, że socyalno-demokratyczne stronnicwo nie mo-  
gło rozwinąć należytej agitacyi z powodu policyjnego  
nacisku — to o wielkiej klęsce socyalistów mowy być  
nie może. Owszem rezultat wyborów wykazał, że nie-  
bezpieczeństwo ze strony socyalnej demokracji powięk-  
szyło się znacznie i że w danych okolicznościach mogło-  
by to stronnicwo świetnie odnieść zwycięztwo.

FRANCYA.

\* Paryż, 4 sierpnia. Na wczorajszym posiedze-  
niu zarząd lewicy obu izb wybrano dwa ściślejsze  
działy, z rycz każdy ma wydać manifest do wybranych  
ców senatu, wzywający ich do utworzenia wydziału  
lokalnych, óreby bezwzględnie naznaczyły owych  
dydatów, rzy najwięcej mają widoków, że wybrani  
zostaną. Inersywne dzienniki ogłaszają że ze  
strony napujące zawiadomienie wydziału senatorów  
prawicy rzących: „Mężowie zaufania konserwaty-  
wne grup obu, których wybrano dla wyborów do senatu  
ukonstytuowali się wczoraj i postanowili, aby ile moż-  
ności jak nędziej wydział zawiązał stósunki z konser-  
watywnymi departamentami.“

Ucwie szkoły kawalerskiej w Saumur spo-  
wierały ych dniach kapelę, która grała Marsyliankę.  
Na zażę, jakie z tego powodu podano do Jenera-  
la komendującego, odpowiedział ten, że nie należy  
nadać w ucni, jeżeli zniecierliwiona Marsylianka  
oburzyła Rada gminna miasta nie zadowolila się  
tą odpacją lecz przyjęła uchwałę, w której wezwano  
jenerałyby rozkazem dziennym nakazał owym uczniom  
by w słości nie zakładali już spójności z konserwaty-  
wami wreddepartamentami.“

Jalny inspektor 8 okręgu zandarmeryi,  
Lambeyard w Montpellier do 25 legii rozkaz  
z któręX Sie cle podaje następujący ustę:  
skowryit do corps jest niezadowolony rzeczą

jak każdej prawdziwej rosyjskiej piękności był właści-  
wym, przyjął był w tej chwili niezwykły wyraz.

Sobie zatrzymał Marcin Piotrowicz prawo zamiesz-  
kiwania pokojów, które zajmował w tej chwili i za-  
chował sobie pod tytułem „dożywocia“ zupełnie „wyży-  
wienie“ jako też dziesięć rubli miesięcznie na ubranie  
i buty. Ostatni ustęp swego dokumentu podziawego  
chciał Charłow sam odczytać.

„I tę moją wolę ojcowską — tak brzmiał — mają  
córki moje święcie i niezłamanie wypełnić i według niej  
postępować jak według praw Bożych, bo po Bogu jestem  
ja ich ojcem i głową i nikomu w świecie nie potrzebuję  
zdawać rachunku i nikomu go też nigdy nie zdawałem!  
A jeżeli wolę moją wnie wypełnią, ma spaść na ich  
głowy moje ojcowskie błogostawieństwo, jeśli zaś nie wy-  
pełnią woli mojej — od czego niechaj Bóg zachowa —  
spotka je nieuniknione moje przekleństwo, teraz i na  
wieki wieków — Amen.“

Charłow wznosił tę kartę papieru wysoko po nad  
głową swą. Anna padła natychmiast na kolana i ude-  
rzyła czołem o ziemię. Mąż jej padł też obok niej.

— No, a ty? — zwrócił się Charłow do Eulampii.

Ta zacerwińiła się cała i skłoniła się również aż  
do ziemi. Zytkow skłonił się górną częścią ciała tak,  
że utworzył kąt prosty.

— Teraz podpisujcie! zawołał Charłow, pokazując  
palcem koniec arkusza. „Tutaj — z podziękowaniem  
przyjmuje: Anna... Z podziękowaniem przyjmuje: Eu-  
lampia.“

Obiedwie córki wstały i podpisały się jedna po dru-  
giej. Stotkin podniósł się również i wyciągnął już rękę  
po pióro; ale Charłow schwylił go środkowym palcem  
za chustkę na szyi i odrzucił go tak mocno, że ten aż  
się głośno zahłysnął. Przez chwilę panował głębokie  
milczenie. Potem wydał ze siebie Marcin Piotrowicz pe-  
wien rodzaj łkania, odwrócił się na stronę i wyrzekł głucho:  
— A teraz wszystko wasze!

Córki jego i zięć spoglądały na siebie znacząco,  
przystąpiły potem do niego i ucałowały go w ramię po-  
wyżej łokcia. Do końca ramion nie sięgaly.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawa ekonomiczna jest najważniejszą  
czasie — tak rozwodzi się Volks Ztg.  
wstępnym pod tytułem: „Trudne zadanie  
ślący człowiek przyznać musi, że nie  
ale bieda gna wielu do obozu socyalist-  
gdzie im przybiecują życie bez troski.  
reforma ekonomicznych stósunków domo-  
czenia i po przyszłym parlamencie spodzie-  
mocy w tym względzie, którą przyobie-  
zachowawcze stronnicwo. Cóż nam tedy  
szłość? — pyta Volks Ztg. Otwarcie  
że niczego nie spodziewamy się w tym  
lamentu. Zachowawcze stronnicwo zamie-  
na istniełe, przy czém będzie miało  
pełnienie kasy państwowej, jak ujęcie cięż-  
Zrobi pewne ustępstwa cłu opiekuńcze-  
względieni będą producenci kosztom  
Kapitał opodatkowanym będzie wyżej  
gieldowy i wyższe opłaty stempowe, co spo-  
sze lokowanie kapitałów krajowych w  
i pożyczkach zagranicznych. Ograniczą  
deru, przez co przemysłowiec nie będzie  
ciania się na inny rodzaj zarobku, w  
sowsy wyżywić nie może. Będą fatali i  
reakcyjny sposób, lecz nie sprowadzą  
bo główna choroba tkwi głębiej, niż to  
nasi zachowawczy lekarze. W takich ok-  
uwazamy za nasz obowiązek zwrócić uwagę  
który nam odkrywa niebezpieczny objaw  
w tym punkcie zdolen do pomocy, ten wielki  
odda przysługę. Urzędowe sprawozdania  
wywozie do kraju dowodzą nader jasno  
od wielu lat wwoz zboża do Niemiec  
W roku ubiegłym wwieziono do kraju 23  
tnarów żyta, a wywieziono tylko trzy i pół  
tnarów. Wwoz pszenicy, jęczmienia i owsa  
o 6 milionów centarów większy, aniżeli  
te dowodzą wymownie, że Niemcy, które  
nie potrzebowały zagranicznych środków  
przeciwie wielkim cieszyły się eksportem,  
mogą wyżywić swęj ludności własnym  
mógł zmuszone są szukać w przemysle  
aby opłacić środki żywności sprowadzone  
Do tego potrzeba naturalnie, aby produkta  
mysłowe znalazły dobry odbyt za granicą,  
szą być tańszymi od zagranicznych. Tańszo-  
jest znowu od taności robotnika a niska płata  
zależną znowu od taności środków żywności.  
żywności wczas tylko mogą być tanie, jeżeli  
posiada pozostałkiem. Zapytać się tedy  
to pochodzi ze Niemcy mniej produkują  
budują do wywieńcia kraju i jak usunąć  
Wielu konserwatystów daje na to odpowie-  
na brak robotników wiejskich, którzy dają  
do wychodźtwa. Wielka część młodych  
do wojskodochozdi po miastach do przekona-  
w miesiąc daleko lepiej jest płaconą, aniżeli  
mieście aleko łatwiej znaleźć utrzymanie  
Chęć zeto zaradzić temu, aby ludność  
wielkielczie nie przenosiła się do miast,  
nieczyj wolność przenoszenia się z miejsca  
Jest wtém pewna logika, — ale zło tkwi  
kie spółki nic tu nie pomogą. — Uprawa  
ma u nas do walczenia z innymi trudności  
Koszta transportowe przedewszystkiem spadły  
naszych dróg komunikacyjnych tak, że prawie  
wają już żanej roli. Zboże z Węgier, Rosyi  
Ameryki jet tak tania do nabycia, że już  
różni wyępują z ządaniem, aby zaprowadzić  
wane cło za zboże. Ameryka gotuje jeszcze  
konkurencja, skoro cała rzeka Mississippi  
dzie spławia, co już w najbliższym na nastę-  
a co nowo utworzy targ zbożowy. Jeżeli  
pola bałłińskiego półwyspu staną może już  
także d konkurencyi, to rolnictwo nasze  
może w ołożeniu, które o całym jego by-  
stano i o i bycie. Nie brak wiejskich  
zmniejsz nazwą produkcją zbożową, szkodzi  
zakładacie zyt wielu gorzelnii i fabryk cukru,  
nie całych obszarów ziemniakami i ćwikłami.  
przecież sąż czynny tego, to klęska nasza  
n o m i c z n a d o t k l i w a jest brak własnych  
żywności i iport zboża z zagranicy. Jak  
usunąć, oto daniel, które zasługuje na pilną  
lego narodu.

to liczyć można, że u każdego, co go...

WŁOCHY.

Włochy zapewniają, że śmierć kardynała...

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

5 sierpnia. Prowincje Margariti i Pa...

Wybory.

Ważny i dziś jeszcze rezultaty i szczegóły...

Wybory wyborcze bamimostko-między-

rzecki.

I. Powiat międzyrzecki.

Table with columns: Okręg wyborczy, oddanych głosów, Ksiądz Roehr, Unruh-Bomst, nieważne

II. Powiat bamimostki.

Table with columns: Okręg wyborczy, oddanych głosów, Ksiądz Roehr, Unruh-Bomst, nieważne

Oto rezultat głosowania do parlamentu niemieckiego...

Przy wyborach do parlamentu niemieckiego w r. 1877...

Przy ostatnich wyborach była liczba uprawnionych...

Podaliśmy w poprzednich numerach ilość głosów...

Okręgi. Rezultat. ogółem polsk. niem.

Table with columns: Okręgi, Rezultat, ogółem polsk. niem.

Z Katowic, na Górnym Śląsku, donoszą do Gazety...

Wśród tyrańskiego nacisku w naszej okolicy...

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 6 sierpnia.

Na nagrobek dla śp. ka. Jozafata Bilinińskiego...

Tutejsze centralne biuro meldunkowe ogłasza...

biurze meldunkowym obok garnizonowego kościoła...

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników...

Naczelny prezes W. Ka. Poznańskiego p. Günther...

W sobotę wieczorem strzelono do pokoju tutejszego...

Doniesienie policyjne. Zgubiono okulary stalowe...

Wydział karny tutejszego sądu powiatowego...

Na podwórzu banku Rzeszy wznoszą obecnie nowy...

Dnia dzisiejszego jako w rocznicę bitwy pod Wörth...

Od zamachu Nobilinga denuncjowano tutejszą...

Niedawno temu donosiliśmy, że na polach miasta...

W Kłodzie, w powiecie kroboskim, zabita została...

Wieś szlachecką Białężyn (Belsin) pod Czarnkowem...

W Popielewie pod Trzemeszmem spalony jest dnia...

Kółko towarzysko-naukowe akademików Polaków...

Granatkiewicz: „Dławice i błonica u dzieci.“

Gryglewicz: „O znieczuleniu przy operacjach.“

Biblioteka kółka powiększyła się kilkunastu dziełami...

Stan kasy kółka jest następujący:

Dochód z rezydentem 249,29 mr.

Rozchód 139,65 mr.

Zostaje w kasie gotówki 109,64 mr.

We wekslach 75,00 mr.

Z kasy dawniejszego Towarzystwa w Strasburgu 150,00 mr.

Razem: 334,64 mr.

Stan kasy byłby lepszym, gdyby niektórzy panowie...

Prezes Józef Górny, Sekretarz Ożegowski.

Nowa opera Gounoda. Włoski dziennik Italie...

Kalendarz. Jutro w środę dnia 7 sierpnia...

Dnia 7 sierpnia 1392 pojednanie Jagielly z Witoldem.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Ruchu literackiego wyszedł z druku nr. 30 i zawiera...

W sprawie naszych technik i kolei. — Mała omyłka...

Wschód słońca o godzinie 4 minut 29, zachód o godzinie...

Wspomnienia ułana, przez Lucjana Sulimę, ocenil Aleksander G.

Miscellanea: Kongres literatów w Paryżu.

Przybyli do Poznania dnia 6 sierpnia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Brzeski z...

stwa Polskiego. Pani Kurnatowska z Połzowa. Wagro-

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Targ na bydło. Berlin, 5 sierpnia. Na sprzedaż wy-

1660 sztuk bydła rogatego, 1462 sztuk nierogacizny...

Interes co do bydła rogatego rozwijał się znowu w...

Cieleta były w wielkim towarze obficie...

Wydział karny tutejszego sądu powiatowego...

Na podwórzu banku Rzeszy wznoszą obecnie nowy...

Dnia dzisiejszego jako w rocznicę bitwy pod Wörth...

Od zamachu Nobilinga denuncjowano tutejszą...

Niedawno temu donosiliśmy, że na polach miasta...

W Kłodzie, w powiecie kroboskim, zabita została...

Wieś szlachecką Białężyn (Belsin) pod Czarnkowem...

W Popielewie pod Trzemeszmem spalony jest dnia...

Kółko towarzysko-naukowe akademików Polaków...

Granatkiewicz: „Dławice i błonica u dzieci.“

Gryglewicz: „O znieczuleniu przy operacjach.“

Biblioteka kółka powiększyła się kilkunastu dziełami...

Stan kasy kółka jest następujący:

Dochód z rezydentem 249,29 mr.

Rozchód 139,65 mr.

Zostaje w kasie gotówki 109,64 mr.

We wekslach 75,00 mr.

Z kasy dawniejszego Towarzystwa w Strasburgu 150,00 mr.

Razem: 334,64 mr.

Stan kasy byłby lepszym, gdyby niektórzy panowie...

Prezes Józef Górny, Sekretarz Ożegowski.

Nowa opera Gounoda. Włoski dziennik Italie...

Kalendarz. Jutro w środę dnia 7 sierpnia...

Dnia 7 sierpnia 1392 pojednanie Jagielly z Witoldem.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 6 sierpnia 1878.

Pszensica słabo na wrzesień-październik 186 50...

Zyto słabo na wrzesień-październik 117 —...

Olęj rzep. stale na wrzesień-październik 63 —...

Okowita słabo w miejscu 56 —...

Wypowiedziano: żyta — węcpli. okowity 140,000 litrów.

Gdańsk, 5 sierpnia. Sprawozdanie J. Fajana.

Powietrze piękne i ciepłe, z rana deszcz; wiatr północno-

Pszensica loco miała na dzisiejszym targu usposobienie...

Wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efekt. —

Okowita 55,50 m. per 100 litrów & 100 proc.

